

Rokosze i konfederacje
w Rzeczypospolitej-
między demokracją a
anarchią.

Tematem mojej pracy są konfederacje i rokosze w dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów - między demokracją a anarchią. Opisywane zjawiska miały miejsce między rokiem 1573 (akt konfederacji warszawskiej) a 1792 (konfederacja targowicka). W pracy dokonam charakterystyki następujących zagadnień: wyjaśnienie pojęcia konfederacji i rokoszu, genezy zjawiska w czasach ostatnich Jagiellonów (wojna kokosza), okresu pierwszego bezkrólewia i podpisania aktu konfederacji warszawskiej oraz artykułów henrykowskich, rokoszu Zebrzydowskiego i Lubomirskiego, konfederacji za czasów panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, konfederacji czasów wojny północnej i panowania Sasów, konfederacji dobrego Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz ocenę zjawiska. Dla zachowania porządku w pracy zastosuję porządek chronologiczny.

Konfederacją nazywamy związek zbrojny zawiązywany czasowo przez duchownych, szlachtę i miasta w celu realizacji własnych interesów lub w zastępstwie władzy państwowej. Rokoszem zaś określamy bunt, powstanie szlachty przeciw królowi elektowi w celach politycznych. Mianem rokoszu często opisuje się również konfederacje zawiązane przeciw królowi.

Z pierwszym rokoszem na ziemiach polskich mieliśmy do czynienia w 1537 roku, za panowania Zygmunta Starego. Przyczyną konfliktu między szlachtą a władcą była elekcja *vivente rege* (za życia króla) syna Zygmunta I, Zygmunta II Augusta. Działanie to, do którego namawiała panującego jego żona, Bona Sforza, miało na celu zapewnienie dziedziczości tronu i wzmocnienie władzy królewskiej, przez co, w sposób oczywisty, spotkało się ze sprzeciwem szlachty. Do otwartego konfliktu doszło w 1537 roku, gdy Zygmunt Stary zwołał pospolite ruszenie przeciwko Mołdawii. Zebrana pod Lwowem szlachta rozpoczęła trwające kilka tygodni burzliwe debaty polityczne, które zmusiły króla do uznania elekcyjności tronu. Wydarzenie to nazywane jest pogardliwie wojną kokoszą, ponieważ jedynymi ofiarami niedoszłej wojny była duża liczba kur zjedzona przez obradujących. Rokosz ten dał początki rodzącemu się w kolejnych latach ruchowi egzekucyjnemu, czyli składaniu przez szlachtę postulatów egzekwowania prawa.

W 1572 roku zmarł bezpotomnie ostatni z rodu Jagiellonów na polskim tronie - Zygmunt II August - i tym samym, pierwszy raz w historii w Rzeczypospolitej zapanowało bezkrólewie. Szlachta potrafiła jednak się szybko zmobilizować, zwołując lokalne zjazdy, na których zawiązywano konfederacje, zwane kapturami - nazwa nawiązuje do czarnych kapturów noszonych w żałobie po śmierci króla. Konfederacje te przejmowały władzę wykonawczą na swoim terytorium oraz powoływały sądy kapturowe, które miały za zadanie bezwzględne ściganie przestępców w czasie bezkrólewia. Szlachcie przewodzili wówczas znany z uczestnictwa w ruchu egzekucyjnym Mikołaj Siennicki oraz wyrastający na trybuna ludowego Jan Zamojski. Interrexem na czas bezkrólewia senatorzy wybrali prymasa polski Jakuba Uchańskiego, ponadto potwierdzili ważność sądów kapturowych oraz ustalili termin i miejsce obrad sejmiku konwokacyjnego. Pierwsza wolna elekcja, w dużej mierze dzięki Zamojskiemu, odbyła się na zasadzie *viritim*, czyli każdy szlachcic mógł w niej osobiście uczestniczyć. Królem wybrano Francuza, Henryka Walezego, którego zobowiązano do podpisania dwóch dokumentów - artykułów henrykowskich i aktu konfederacji warszawskiej. W pierwszej z wymienionych regulacji określono podstawowe zasady ustroju Rzeczypospolitej oraz rolę monarchy w państwie. Szczególnie ważny był ostatni punkt, który dawał szlachcie prawo do wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, gdyby ten nie respektował praw Rzeczypospolitej. Prawo to miało chronić poddanych przed absolutystycznymi zapędami monarchów, dodatkowo, jak pokazała historia, było narzędziem nacisku i sterowania królem. W dokumencie potwierdzono elekcyjność tronu, a każdy kolejny władca zobowiązany był do podpisania własnych *pacta conventa* - dokumentu, w którym zobowiązywał się do realizacji opisanych w nim planów. Przez blisko 200 lat na artykuły henrykowskie przysięgali wszyscy kolejni władcy Rzeczypospolitej.

Drugi z dokumentów, akt konfederacji warszawskiej, gwarantował całkowitą swobodę wyznaniową i tolerancję religijną w kraju. Dzięki jego realizacji Rzeczpospolitą często nazywa się „krajem bez płonących stosów”.

Po ucieczce Henryka Walezego i udanych rządach Stefana Batorego, na tron wyniesiony został pochodzący ze szwedzkiej dynastii Wazów królewicz Zygmunt, który w ciągu pierwszych lat rządów skupił wokół siebie grupę rojalistów, popierającą jego dążenia do umocnienia władzy

królewskiej, np. poprzez utworzenie niezależnego od sejmu skarbu. Król i jego doradcy uznawali jednak potrzebę istnienia tzw. monarchii mieszanej, w której obok władcy jest miejsce na parlament reprezentujący magnaterię (senat) oraz średnią szlachtę (izba poselska). Mimo to opozycja widziała w próbie tych reform chęć zniszczenia dorobku demokracji szlacheckiej. Dodatkowym punktem zapalnym była prohabsburska polityka króla oraz nietolerancja wobec wyznań reformowanych.

Do starcia stronnictw doszło w 1605 roku na sejmie, który miał głównie zająć się polityką zagraniczną. Szlachta była zirytowana ślubem władcy z Konstancją Habsburżanką - siostrą jego zmarłej żony Anny, rozpętując przeciw temu małżeństwu kampanię, w której krytykowała całą politykę Wazy. W tym samym roku zmarł przywódca popularystów, Jan Zamojski. Zygmunt III próbował to wykorzystać, zwołując kolejny sejm w roku 1606, na którym pragnął przeprowadzić reformy i wzmocnić swoją władzę. Propozycjom monarchy - dotyczącym decydowania na sejmie większością głosów i stworzenia stałej armii - kategorycznie przeciwstawili się panowie małopolscy, na których czele stał bliski współpracownik zmarłego kanclerza i hetmana, Mikołaj Zebrzydowski. Szlachta zbierająca się na zjazdach m.in. w Stęszycy, Lublinie, Sandomierzu (stąd również nazwa rokosz sandomierski) i Wiślicy, wystąpiła przeciw planom reformy państwa. Opozycjoniści zaczęli nazywać swój protest rokoszem, nawiązując do wojny kokoszej. Domagali się od monarchy odstąpienia od planów wzmocnienia władzy królewskiej, bardziej tolerancyjnej polityki wobec innowierców oraz usunięcia z dworu jezuitów. Dodatkowo, w 1607 roku pojawił się pomysł detronizacji króla. Jedynym celem buntowników stało się niedoprowadzenie do reform królewskich, gdyż sami nie przedstawili żadnych własnych pomysłów. Rokosz ostatecznie upadł po tym, jak w 1607 roku w bitwie pod Guzowem wojska królewskie pokonały szlacheckie pospolite ruszenie. Ofiar w bitwie nie było, stąd obie strony doszły łatwo do porozumienia, na które krytycznie zapatruje się Henryk Wisner w biografii Zygmunta III Wazy. Historyk uważa, że przebaczenie rokoszantom (nawet tym, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo królowi) i w konsekwencji wycofanie się z głoszonych wcześniej reform, było błędem prowadzącym do dalszego osłabiania się władzy królewskiej. Według pisarza, rok 1607 był idealnym momentem do wzmocnienia władzy i ustabilizowania sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej, wystarczyłoby jedynie konsekwencja króla, przez której brak on i jego następcy borykali się z ciągłymi walkami wewnętrznymi osłabiającymi kraj na arenie międzynarodowej co rodziło zagrożenie ingerencji państw ościennych w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej.

Pozytywnym przykładem konfederacji była zawiązana w grudniu 1655 roku konfederacja w Tyszowcach, a później ogólnopolska w Łańcucie. W dobie najazdu Szwedów, bezkarnie niszczących i grabiących ojczyznę, szlachta zrozumiała potrzebę współpracy z królem Janem Kazimierzem Wazą. W obliczu bohaterskiej obrony klasztoru na Jasnej Górze, szlachta nawoływała do pospolitego ruszenia przeciw najeźdźcom. Jej działanie spowodowało powrót do kraju króla i skuteczną walkę ze Szwedami zakończoną odzyskaniem utraconych ziem i podpisaniem pokoju w Oliwie w 1660 r.

Jednak już rok później, na sejmie w 1661 roku, pojawiła się mała, choć hałaśliwa grupa posłów, sprzeciwiających się planowanym reformom króla. Na ich stronę zaczęli przechodzić magnaci na czele z marszałkiem wielkim koronnym i hetmanem polnym koronnym Jerzym Stanisławem Lubomirskim. Zdaniem Zbigniewa Wójcika, autora biografii Jana Kazimierza, błędem monarchy w zaistniałej sytuacji było powiązanie reform z planami zmian w elekcji. Przeciwnicy wyboru na króla księcia d'Enghien byli bowiem jednocześnie przeciwnikami reform. Obrady sejmu trwały długo, ostatecznie zakończone klęską stronnictwa dworskiego. Mimo porażki król nie zaprzestał swoich wysiłków w obsadzeniu Kondeusza na tronie, jednak olbrzymie wsparcie otrzymali opozycjoniści, których poparły konfederacje wojskowe. Sejm w 1661 roku nie spełnił bowiem żądań finansowych żołnierzy, dlatego wojska koronne zebrane pod Szczerbcem koło Lwowa wypowiedziały posłuszeństwo hetmanom i zawiązały tzw. Związek Święcony, do którego przystąpiła przeszło połowa armii koronnej. Podobny związek powstał również na Litwie, do którego przystąpiła cała armia litewska. Pod wpływem spotkania przywódców konfederacji wojskowych z opozycją antykrólewską również konfederaci zaczęli głosić hasła obrony dotychczasowych rozwiązań ustrojowych, odrzucając również możliwość wyboru księcia d'Enghien. Rozstrzygający okazał się sejm w 1662 roku, kiedy to istniało realne zagrożenie wojną domową. Pod Warszawą wojska wierne

królowi zawarły tzw. Związek Pobożny, a do stolicy zbliżały się siły Związku Święconego. Ostatecznie ustąpił Jan Kazimierz, który zgodził się na uchwalenie konstytucji uznającej elekcję vivente rege za zdradę stanu i zabraniającą przygotowań do niej.

Klęska planów sprawiła, że król postanowił pozbyć się swojego wroga, Jerzego Stanisława Lubomirskiego. Na sejmie w 1664 roku zarzucono magnatowi zdradę stanu. Lubomirski, wobec niekorzystnego obrotu spraw, schronił się za granicą, by powrócić rok później, wspierany przez Habsburgów. Zdecydował się wówczas na zbrojny rokosz przeciw królowi. Po początkowych sukcesach wojska królewskie zostały pokonane pod Częstochową. Po tej bitwie obie strony zgodziły się na mediację senatorów - sprawą miał się zająć przyszły sejm, który został jednak zerwany przez zwolenników rokoszu. W lipcu 1666 roku doszło do bitwy pod Mątwami, w której porażkę poniósł - źle dowodzący swoimi oddziałami - król. Do niewoli dostało się kilka tysięcy jeńców. Ogromne straty skłoniły obie strony do ustępstw i pojednania. Król, pod naciskiem szlachty, nie tylko przyrzekł wojsku rokoszan amnestię i żołd, ale także wyrzekł się całkowicie planów elekcji vivente rege. Lubomirski ukorzył się przed władcą, który cofnął wydany na niego wyrok - zdaniem Wójcika był to kolejny błąd króla, skutkujący dalszym nasilaniem się sporów wewnętrznych za kolejnych władców.

W czasach kolejnego władcy, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, najbardziej aktywne było stronnictwo profrancuskie, tzw. malkontenci, do którego należał marszałek wielki koronny i hetman wielki koronny Jan Sobieski. Byli oni przeciwnikami wzmacniania władzy monarchy i przygotowywali plan detronizacji króla. Już w 1669 roku doprowadzili do zerwania sejmu koronacyjnego. Wskutek próby obalenia monarchy pogrzebano kolejną próbę reformy kraju, zrywając sejm w 1670 roku, pokazując w ten sposób, że monarcha nie jest zdolny do kierowania sejmem, a tym samym całym państwem. Wobec sprzeciwu król odwołał się do sejmików, w których cieszył się poparciem, gotów był nawet wystąpić zbrojnie. Ostatecznie opór malkontentów udało się złamać i doprowadzić do małżeństwa króla z Eleonorą Habsburżanką, jednak już w 1673 roku Wiśniowiecki zmarł.

Po śmierci kolejnego z królów, Jana III Sobieskiego (1696 r.), do władzy doszedł August II Mocny z Saksonii. W 1700 roku wybuchła wojna północna, w którą zaangażowani byli niemal wszyscy sąsiedzi Rzeczypospolitej. Terytorium naszego państwa stało się dla obcych armii poligonem bitewnym, co obrazowało słabość państwa. Państwo polskie formalnie w wojnie nie uczestniczyło, jednak król Szwecji Karol XII wkroczył na terytorium Rzeczypospolitej w 1701 roku i zażądał detronizacji Augusta II. Po przegranej bitwie pod Kliszowem w 1702 roku Szwedzi zajęli cały kraj, a w 1704 roku opozycyjna wobec króla szlachta zawiązała konfederację w Warszawie i ogłosiła jego detronizację. Kilka miesięcy później królem wybrano wojewodę poznańskiego Stanisława Leszczyńskiego, który stał się narzędziem w rękach okupantów. Już wcześniej inna część szlachty stanęła po stronie Augusta II, zawiązując w jego obronie konfederację sandomierską. W 1704 roku jej uczestnicy podpisali traktat z Rosją przeciw Szwecji, tym samym formalnie wprowadzając Rzeczypospolitą do wojny północnej. Ostatecznie, po zwycięskiej dla Rosjan bitwie pod Połtawą (1709 r.), wojska naszego wschodniego sąsiada wkroczyły do kraju i ponownie obsadziły na tronie Augusta II Mocnego, stając się tym samym faktycznym dysponentem polskiej korony, aż do upadku państwa polskiego w roku 1795.

Po powrocie na tron August II zaczął snuć plany wzmocnienia swojej władzy, co wywołało sprzeciw szlachty. Przede wszystkim domagała się ona wycofania wojsk saskich z Rzeczypospolitej. W 1715 roku przeciw królowi zawiązano konfederację tarnogrodzką. Jako mediator między szlachtą a królem stanął car Piotr I. Wymógł on na stronach kompromis, uchwalony w 1717 roku na tzw. sejmie niemym (nazwany tak, gdyż z obawy przed jego zerwaniem nie dopuszczono do głosu żadnego posła ani senatora), którego postanowienia przekreśliły plany wzmocnienia przez Augusta II władzy królewskiej.

W latach 1733-36 toczyła się wojna o sukcesję polską (po śmierci Augusta II Mocnego). Początkowo szlachta polska wybrała królem Stanisława Leszczyńskiego. W 1734 roku wojska rosyjskie i saskie, popierające Augusta III, przystąpiły do oblężenia Gdańska, w którym ukrył się nowo wybrany król. Po kilku miesiącach miast skapitulowało, a przebrany za chłopca Leszczyński

musiał uciekać. Popierająca go szlachta zawiązała konfederację w Dzikowie pod Sandomierzem, nawołując do stawienia oporu Rosji i walki o wolność Rzeczypospolitej. Wskutek jednego z warunków planowanego pokoju francusko – austriackiego (preliminarz z 1735 r.), którym była abdykacja Leszczyńskiego, konfederaci dzikowscy zawiesili broń. W 1736 roku odbył się sejm pacyfikacyjny, na którym August III został uznany za jedyne legalne króla Polski.

W 1764 do władzy doszedł ostatni król Polski, Stanisław August Poniatowski. W trakcie obrad sejmiku w 1768 roku szlachta domagająca się przywrócenia dawnych praw - a przede wszystkim zrażona do Rosji wskutek równouprawnienia dysydentów i działań Repnina (sterroryzowany sejm z lat 1767-68) - zawiązała w Barze na Podolu konfederację, na której czele stanął Michał Krasiński. Pod hasłem obrony wiary katolickiej i wolności szlacheckiej konfederaci wystąpili zbrojnie przeciwko okupującemu kraj Rosjanom i władcy Rzeczypospolitej, w którym widzieli wciąż rosyjskiego agenta. Popierani przez prywatne wojska Potockich, odnieśli dość szybko porażkę na Podolu. Do klęski przyczyniła się też akcja Rosjan, którzy podburzali przeciwko Polakom prawosławnych ukraińskich chłopów. Od tego czasu zaczęto stosować wojnę partyzancką, licząc na pomoc z zewnątrz. W latach 1769-71, dzięki zaangażowaniu Rosji w wojnę z Turcją oraz pomocy Francji, konfederaci odnieśli kilka znaczących sukcesów, m.in. zdobyli Częstochowę. W 1769 roku powołali generalność, naczelny organ polityczny, który ogłosił detronizację króla i nawoływał do jego zgładzenia. Moim zdaniem był to olbrzymi błąd, gdyż w obliczu chwilowego braku zainteresowania strony rosyjskiej istniała realna możliwość współdziałania wszystkich stanów wraz z królem przeciw okupantowi. Szansa zaprzepaszczone na skutek (nieudanej) próby porwania króla w 1771 roku. Te radykalne działania sprawiły, że od konfederatów odcięła się większa część opinii publicznej, a ostatnie oddziały zostały rozbite przez Rosjan w 1772 roku.

Po uchwaleniu Konstytucji 3 maja (1791 r.) narastała niechęć królestwa pruskiego i carskiej Rosji wobec zmian zachodzących w Rzeczypospolitej. Aby zniszczyć podjęte reformy, dla celów propagandowych Katarzyna II postanowiła wykorzystać polską opozycję. Na jej czele stali magnat Szczerbowski Potocki oraz hetmani Ksawery Branicki i Seweryn Rzewuski. Branicki i Rzewuski marzyli o przywróceniu dawnych kompetencji hetmańskich, utraconych wraz z powstaniem Rady Nieustającej, natomiast Potocki nastawiony był służalczo Rosji, przy granicy z którą posiadał liczne latyfundia. Gdy w lutym 1792 większość sejmików poparła Ustawę Rządową, wrogo wobec niej nastawieni magnaci zwrócili się do Rosji o pomoc w przywróceniu dawnego ustroju. Wiosną 1792 roku w Petersburgu Katarzyna II i polscy magnaci ustalili zasady współpracy i manifest konfederacji. Gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Polski, ogłosili antydatowane zawiązanie konfederacji w małym, nadgranicznym miasteczku Targowica. Mimo kilku sukcesów militarnych Polaków, m.in. w bitwie pod Zieleńcami, król poprosił o rozejm - jego warunkiem było przystąpienie króla do konfederacji. Poniatowski myśląc, że w ten sposób uratuje choć część reform zgodził się przystąpić do układu, jednak w rzeczywistości doprowadziło to do kolejnego rozbioru w 1793 roku.

Podsumowując, konfederacje i rokosze w Rzeczypospolitej Obojga Narodów uważam za przejaw anarchii. Z nielicznymi wyjątkami (konfederacja w Łańcucie i Tyszowcach) prowadziły one do poważnych konfliktów wewnętrznych, niekiedy do starć zbrojnych, co osłabiało całe państwo, a w konsekwencji negatywnie odbijało się na relacjach międzypaństwowych. Początkowo zawiązywane jedynie przez rodaków w celu prowadzenia sporów wewnętrznych, wraz z osłabieniem władzy królewskiej, konfederacje stały się narzędziem wpływu na sytuację w Polsce przez obce państwa. Ich zawiązywanie przeciw panującemu władcy prowadziło do destabilizacji sytuacji politycznej w kraju i tym samym pogorszeniu jego obronności, a w konsekwencji do nasilających się wpływów z zewnątrz. Uważam, że konfederacje i rokosze w Rzeczypospolitej w dużej mierze przyczyniły się do upadku państwa polskiego, który formalnie nastąpił w 1795 roku.

Bibliografia

1. Wójcik Z., Jan Kazimierz Waza, Wrocław 1997
2. Wisner H., Zygmunt III Waza, Wrocław 1991